

Normy pobożności na zawsze

Normy na zawsze są zarazem konsekwencją miłości, jaką mamy do Pana Boga oraz skutecznym środkiem, aby ją rozwijać.

30-07-2020

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy (Mdr 13, 1). Bóg jest Stwórcą wszechświata i w każdej rzeczy zostawił swój ślad. Całe

stworzenie mówi o Bogu. Każdy byt, mineralny, roślinny czy zwierzęcy, nosi w sobie boski znak. Dlatego poprzez rzeczy stworzone człowiek może i powinien dojść do Stwórcy. Wszystko, a szczególnie dziedziny życia człowieka, może być środkiem świętości osobistej, spotkania z Bogiem, życia kontemplacyjnego. Tak jak przez skutki działania Boga, możemy dojść do kontemplacji samego Boga – jak naucza święty Paweł, że niewidzialny Bóg może być poznany przez rzeczy stworzone – tak też jako element drugorzędny należy do życia kontemplacyjnego kontemplacja skutków działania Boga, w tym sensie, że ich poznanie posuwa na drodze poznania Boga (Święty Tomasz, S. Th. II-II, q.180, a. 4c).

Wykonywanie pracy zawodowej musi być zwyczajnym kontekstem, w którym nasz rozum i nasza wola kierują się ku rzeczom Bożym. „Moje

dzieci, dzięki formacji naprawdę kontemplacyjnej naszego ducha, muszą czuć w swojej duszy potrzebę szukania Boga, znajdowania Go i bycia blisko Niego, podziwiania Go z miłością pośród trudów pracy. To wszystko ziemskie zajęcia, lecz oczyszczone i wyniesione do porządku nadprzyrodzonego”3.

To, co nam daje w życiu ogromną siłę i pewność, to życie kontemplacyjne i synowska ufność wobec naszego Ojca Boga. Cały nasz wysiłek ma mieć jako cel szukanie Boga we wszystkim, aby prowadzić z Nim nieprzerwany dialog. „Ale jaki mamy do tego środek? - pytał św. Josemaría, i odpowiadał: „Normy pobożności. Kiedy moje dziecko walczy, aby wypełnić normy, ma życie wewnętrzne, mniej lub bardziej ma obecność Bożą, idzie dobrą drogą, aby stać się duszą kontemplacyjną, jeśli jeszcze nią nie jest”4.

„Naszą celą jest ulica. Dlatego na ulicy – w biurze, w czytelni, na wydziale, w laboratorium, w fabryce, przy pracach na polu... – musimy żyć stale zjednoczeni z Bogiem”⁵. Prace, które wykonujemy, mają być dla nas okazją do kontemplacyjnej rozmowy. Nie tylko nie przeszkadzają nam być ciągle z Bogiem, ale pomagają nam w życiu wewnętrznym. Trzeba odkryć boski przekaz zawarty w naszych codziennych zajęciach. To główny kierunek naszego zainteresowania, ponieważ praca jest dla nas środkiem do świętości. „To, co chcę wam powiedzieć, to że mamy uczynić z pracy modlitwę i mieć duszę kontemplacyjną.

Cały nasz plan życia, nasze normy i zwyczaje są dostosowane do mężczyzn i kobiet, którzy pracują w świecie, spełniając obowiązki zawodowe. Nie są to środki sztywne, które wymagałyby odsunięcia się od normalnego życia, lecz elastyczna

metoda, którą można dopasować do życia jakiegokolwiek intensywnej pracy zawodowej, tak samo, jak gumowa rękawiczka doskonale układa się na ręce, która jej używa. Co więcej nasze życie wewnętrzne – kontemplacyjne, na ulicy – wręcz wykorzystuje okazje, jakie niesie ze sobą życie zewnętrzne pracy każdego z nas.

Musicie utrzymywać w ciągu całego dnia, stały dialog z Panem, który będzie ożywiało wszystko to, co składa się na waszą pracę zawodową. Myślnie przenieście się do Tabernakulum i ofiarujcie Bogu zajęcie, które macie akurat w rękach. Zwracajcie się do naszej Matki w niebie i do naszego Ojca i Pana świętego Józefa, aby pomagali wam przewycięzać małe przeciwności, które mogą się pojawić. Polecajcie waszych znajomych i kolegów ich Aniołom Stróżom, ożywiajcie swoje zamiary apostolskie, wykorzystując

przerwy w pracy. Proście Ducha Świętego o światło, aby w odpowiedni sposób poprowadzić sprawy, którymi się zajmujecie.

Pomiędzy naszym życiem wewnętrznym a pracą apostolską nie ma separacji. To wszystko jedna całość. Praca zewnętrzna nie stanowi przerwy w modlitwie, tak jak bicie serca nie przeszkadza w skupieniu na własnych zajęciach, wszystko jedno jakiego są rodzaju”7.

„Pracując w odniesieniu do Boga, w obecności Bożej, ciągle się modlimy, ponieważ pracując tak, jak przewiduje nasz duch, praktykujemy cnoty teologalne, które są szczytem życia chrześcijańskiego (...). Nasze życie wewnętrzne daje naszej pracy nową siłę, sprawia, że jest ona bardziej doskonała, szlachetna, godna i miła. Nie oddala nas od zajęć, lecz pozwala wykonywać je lepiej”8.

Kontemplacja nie jest dla nas ideałem wspaniałym, lecz nieosiągalnym. To ukoronowanie życia oddanego Bogu, owoc lat walki, aby wypełnić radę Apostoła: *A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego*⁹. Nie prosi się nas, żebyśmy porzucili pracę, lecz żebyśmy kierowali wszystko na chwałę Boga, działając zawsze w obecności trzech Osób boskich, które mieszkają w duszy w stanie łaski.

*Kontemplacyjnymi nie nazywa się tych, którzy po prostu kontemplują, lecz tych, którzy podporządkowują całe życie kontemplacji*¹⁰, tych, którzy wznoszą do Boga całą swoją działalność.

Otrzymaliśmy środki: normy i zwyczaje, które są pierwszą rzeczą, o jaką trzeba dbać, ponieważ to one zapewniają żywą relację z Bogiem, życie kontemplacyjne. Są wśród nich

takie, które powinny być obecne w naszym życiu zawsze. *Nasza pamięć o Bogu powinna być nawet bardziej naturalna i częsta niż oddychanie*¹¹.

Normy na zawsze wyrażają „nieprzerwany dialog, zawierający słóweczka miłości do Pana i do Jego Matki, stale przyzywający to, co tam wysoko, w górze”¹².

Akty strzeliste. Wiele z nich będzie bardzo osobista, ale będziemy też posługiwać się aktami strzelistymi, których nauczył nas św. Josemaría: *Cor Mariae Dulcissimum, iter paratutum! Cor Iesu Sacratissimum et misericors, dona nobis pacem!*... I w obliczu trudności kolejny akt strzelisty: *omnia in bonum!* Wszystko jest dla dobra tych, którzy kochają Boga, ponieważ On nas chroni.

Małe umartwienia, ofiarowane w konkretnych intencjach, także ożywiają nasze życie wewnętrzne, pomagają nam mieć żywą obecność

Bożą i wzmacniają naszą gorliwość apostołską. Akty zadośćuczynienia, których motywem są różne sytuacje, zdarzające się w ciągu dnia, kiedy widzimy, że coś obraża Boga, że my sami nie byliśmy hojni. *Domine, tu omnia nosti, tu scis quia amo te!*13. Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham. I tyle innych sposobów, aby być ciągle w obecności Bożej.

Normy na zawsze są zarazem konsekwencją miłości, jaką mamy do Pana Boga oraz skutecznym środkiem, aby ją rozwijać. W walce ascetycznej nie możemy być bierni, musimy stosować ludzkie środki, aby dojść do stałej obecności Bożej.

Miłość jest pomysłowa i umie znaleźć sposób, aby zintensyfikować kontakt z osobą, którą się kocha. *Budziki* mogą nam w niektórych okresach być pomocą w życiu wewnętrznym. Znajdziemy je wśród zwykłych rzeczy. Możemy także posłużyć się

tymi, których używał nasz Ojciec, które uczą nas pewnej metody, choć nie potrzeba używać ich wszystkich ani ciągle.

W naszej pracy patrzy na nas Maryja. Musimy wzywać Ją wielokrotnie, z ufnością prosić o pomoc, ponieważ nosimy Ją zawsze w sercu. *Monstra te esse Matrem*14. Nie zapomnij Maryjo być przy nas zawsze, kiedy tego potrzebujemy.

.....

3 Św. Josemaría, *List*, 9 I 1932, nr 13.

4 Św. Josemaría, *Medytacja*, 8 II 1939.

5 *De nuestro Padre*, nr 59.

7 Św. Josemaría, *List*, 15 X 1948, nr 22.

8 Św. Josemaría, *List*, 15 X 1948, nr 24-25.

9 Kol 3,17.

10 Św. Tomasz, *S. Th.* II-II, q. 81, a.1
ad 5.

11 Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio*
27.

12 Św. Josemaría, *Crónica* IX 1963,
str.7.

13 J 21,17.

14 Hymn, *Ave Maris stella.*

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/normy-poboznosci-na-zawsze/](https://opusdei.org/pl-pl/article/normy-poboznosci-na-zawsze/)
(09-04-2026)